

TERESA SKUBALANKA

Lublin

JĘZYKOWE WŁAŚCIWOŚCI RYMÓW NORWIDA

Rymy Norwida najdokładniej scharakteryzowała w swojej podstawowej monografii L. Pszczołowska¹, rzutując ten opis na tło szeroko omówionej historii polskich rymów². M. Grzędzielska w pracy pt. *Wiersz Norwida w okresie „Vade-mecum”*³ zajmowała się przede wszystkim strukturą metryczną wiersza Norwida i ogólnym stosunkiem poety do niektórych ówczesnych konwencji wersyfikacyjnych. Wiele cennych spostrzeżeń o językowej stronie rymów Norwida ogłosił K. Nitsch⁴, do którego spostrzeżeń szczegółowych będę się odwoływać w toku mojego opracowania. Twierdzenia autora mają ten dodatkowy walor, że Nitsch, urodzony w r. 1874 w

¹ L. P s z c z o ł o w s k a, *Rym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, [w:] *Poetyka. Zarys encyklopedyczny*, dział 3: *Wersyfikacja*, t. 2, cz. 2, z. 1: *Rym*.

² Kilka jeszcze opracowań zasługuje w tym miejscu na szczególną uwagę, przede wszystkim studium M. G r z ę d z i e l s k i e j *Rym klasyczny polski i początki rymu romantycznego (Feliński i Mickiewicz do r. 1822)*, Lwów 1935 i dwa słowniki rymów: *Słownik rymów Stanisława Trembeckiego*, praca zespołowa [...] pod red. H. Turskiej, Toruń 1961; J. B u d k o w s k a, *Słownik rymów Adama Mickiewicza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970. Nie dotarłam do pozostających dotychczas w rękopisie słowników rymów, sporządzonych przez M. Jeżowskiego w Lublinie.

W niniejszej pracy nie sięgam zasadniczo głębiej w historię rymiki poza wiek XIX, jak zaznaczyłam, nie uwzględniam też szerzej problematyki wersologicznej, dlatego też nie omawiam bliżej tych prac, które tym się zajmowały, tj. studiów M. D ł u s k i e j (*Rym polski*, [w:] t a ż, *Studia i rozprawy*, Kraków 1955, t. 1 i in.) i W. L u b a s i a o rymach Jana i Piotra Kochanowskich, Rozdzieńskiego, Potockiego i in. Wyjątek czynię dla wymienionej wyżej pracy H. Turskiej i książki W. L u b a s i a *Osobliwości językowe poezji Ignacego Krasickiego*, Kraków 1992, rozdz. pt. *Rym*.

³ Ogłoszona w „Annales UMCS”, Sectio F, vol. 15, 5, Lublin 1960.

⁴ K. N i t s c h, *Z historii polskich rymów. Studium językowe*, Warszawa 1912.

Krakowie, znał dobrze polszczyznę 2. połowy XIX w., posługując się nią od dziecka.

Wymienione tu prace nie przynoszą bynajmniej wyczerpującej charakterystyki rymów Norwida, zwłaszcza że ostatnie badania nad językiem XIX w. I. Bajerowej, z jej fundamentalną monografią o polskim języku ogólnym tego okresu⁵, studia W. Bryłowej, Cz. Kosyła i innych autorów, a także moje skromne doświadczenia w tym zakresie, każą na nowo porównać praktykę poetycką Norwida z obecnym stanem naszej wiedzy o języku epoki, w której żył i tworzył.

Ograniczona objętość tego artykułu zmusza mnie do szczegółowego omówienia kilku zaledwie kwestii, wiążących się z językową problematyką rymów poety, głównie cech fonetycznych i fleksyjnych, z pominięciem zagadnień leksykalnych, stylistycznych i ściśle wersologicznych, chyba że się to okaże konieczne w toku podejmowanych analiz.

Obie autorki zajmujące się wierszem Norwida, Grzędzielska i Pszczołowska, formułują spostrzeżenie o nowatorstwie jego wierszy. Grzędzielska twierdzi, że przełom w technice wierszowania u Norwida dokonał się około r. 1860, o czym świadczą takie utwory, jak *Polka*, *Vade-mecum*, *Za kuliami*, *Pierścień Wielkiej-Damy*, poemat „*A Dorio ad Phrygium*”. „Program wersyfikacji okresu *Vade-mecum* głosi zluźnienie struktury metrycznej, wydobywanie samoistnej, inteligentnej wartości dźwiękowej słowa, zdania, okresu. Najdalszą konsekwencją takiego programu staje się zatarcie granicy pomiędzy prozą a wierszem”⁶.

Według Pszczołowskiej od praktyki rymowania poetów 2. połowy XIX w. „odcina się swoistymi cechami poezja Norwida. Te swoiste cechy wiążą się przede wszystkim ze stylistycznym kształtem Norwidowskiego wiersza, będącego zaprzeczeniem tego, do czego przywykł czytelnik Lenartowicza czy Asnyka. Płynnej, gładkiej, harmonijnej, pełnej ładnych słów piosence i również gładkiej i harmonijnej, z okrągłych zdań zbudowanej wypowiedzi retorycznej przeciwstawia się tu mowa szorstka, celowo nie

⁵ I. B a j e r o w a, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, t. 2: *Fleksja*, Katowice 1992; T. S k u b a l a n k a, *Język literacki*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórze i A. Kowalczykowej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, przedr. [w:] t a ż, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid*, Lublin 1997; t a ż, *Styl poetycki Norwida ze stanowiska historycznego*, „Zeszyty Naukowe UJ”, Prace Językoznawcze, t. 54: *Z zagadnień języka artystycznego*, Kraków 1977.

⁶ G r z ę d z i e l s k a, *Wiersz Norwida*, s. 119.

gładzona, bez dbałości o to, by słowa zgrabnie do siebie przylegały, często wręcz kakofoniczna, gdzie wyrazy tłoczą się i popychają wzajemnie”⁷.

Główne tezy cytowanej pracy to:

1. Rym Norwida nie służy efektem językowego humoru ani pięknej budowy periodu. „Pozycja rymu liczy się w systemie semantycznym wiersza”, współlistniejąc z użyciem kolokwialnej składni, z elipsami orzeczenia i szczególnie z wtrąconymi zdaniem.

2. Rola rymu jest szczególnie eksponowana w wersach krótkich, rym pełni nieraz funkcję refrenu, wyjątkowo jednak służy instrumentacji utworu.

3. „Norwid nie waha się używać tautologicznych rymów, powtarzać współbrzmień ani rymować gramatycznie, kiedy mu to jest potrzebne dla wydobycia znaczeń”, choć gramatycznych zestawień jest u niego niewiele⁸. Antygramatyczne rymy to rymy trudne, w większości zakończone spółgłoską.

4. Rymy składane Norwida nie noszą cech transakcentacji (jak u Mickiewicza czy Słowackiego), „to prawie wyłącznie rymy różnoakcentowe”, w większości zestroje oksytoniczne, w rodzaju: *z grubych brył – bił a bił!* Oznacza to zerwanie z sylabotoniem.

Żaden z dotychczasowych badaczy nie objął swoimi rozważaniami całości rymów Norwida ani też (z wyjątkiem Nitscha) nie poświęcił więcej miejsca językowym cechom jego rymów. Spróbujmy więc spojrzeć na ten materiał, biorąc pod uwagę niedostatecznie jeszcze zbadane kwestie.

Swoje obserwacje oparłam na znajomości wszystkich rymów Norwida, choć sporządzona przeze mnie kartoteka zawiera 1903 pozycje (pary, trójki, wieloskładnikowe rymy), w których występują jakiegokolwiek osobliwości

⁷ P s z c z o ł o w s k a, dz. cyt., s. 203.

⁸ W liście do Ludwika Nabelaka z 1865 r. poeta nazwał „przerażającą rzecz” „niesłychaną łatwość rymotwórczą” u Polaków, cyt. za: P s z c z o ł o w s k a, dz. cyt., s. 205-6.

O prymarnej funkcji semantycznej rymu (a także i innych składnikach wiersza) mówi znany cytat z wiersza *Kolebka pieśni* (z cyklu *Vade-mecum*):

– Umiej słowom wrócić ich w y g ł o s - p i e r w s z y –
To jest całą wrażeń tajemnicą:
Rym?... We wnętrzu leży, nie w końcach wierszy,
Jak i gwiazdy nie tam są, gdzie świecą!

2, 114

Wyrażenie *wygłos-pierwszy* odnosi się do pierwotnej lub najważniejszej semantycznej wartości słowa.

językowe, zasługujące na bliższą analizę ze strony współczesnego językoznawcy. Rymy Norwida wyekscerpowałam z wydań jego dzieł, przygotowanych przez J. W. Gomulickiego⁹, nie sięgając do pierwodruków i autografów i licząc na to, że duża ilość materiału sama przez się odkryje najważniejsze zjawiska. Gomulicki zresztą przeważnie trafnie oddawał fonetyczne właściwości wyrazów rymowych, chociaż zdarzają się pewne niekonsekwencje. W ogólności jednak zmodernizował fonetykę tekstów poety, wprowadzając dzisiejszy stan rzeczy. Z wyjątkiem korekty czysto graficznych zapisów typu *dziecie*, grupy *szcz* zamiast *szcz* zatarło to faktyczny obraz języka Norwida. Rymy pozwalają go odtworzyć najpełniej, oczywiście przy założeniu, że chodzi tu o rymy zasadniczo dokładne pod względem fonetycznym (co nie oznacza, że nie zdarzały się również pewne niedokładności). Taki jest też punkt wyjścia mojego opisu, jednakże biorę tu także pod uwagę fakt, że wiele zauważonych niezgodności wynika z istnienia odwiecznych konwencji polskiego rymowania. Cytowani badacze wymieniają następujące przykłady:

Grzędzielska dla XVIII w. podaje zwyczaje rymowania *o – ó* || *o – u*; *ż – rz*; *e – é* || *é – y/i*; *-e* powszechnie rymuje się z *-ę*, nie tak często *-o* z *-ą*; *-ęł-*, *-ęł-* z *-eł-*, *-el-*; wygłos *-ął* z *-ół*, dość często spotyka się typ w *czasie – pyta się*. „Rym umyślnie niedokładny przeważa w utworach humorystycznych”. Inaczej przedstawia się rymika Felińskiego, którego rygorystyczną teorię i praktykę analizuje autorka¹⁰.

⁹ Materiał został wzięty z wydania: C. N o r w i d, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, [t.] 1: *Wiersze, cz. 1*, Warszawa 1971; [t.] 2: *Wiersze, cz. 2*, tamże, [t.] 3: *Poematy*, tamże. Materiał z utworów dramatycznych pochodzi z wydania: C. N o r w i d, *Pisma wybrane*, wybrał i opracował J. W. Gomulicki, [t.] 3: *Dramaty*, Warszawa 1968. Lokalizacje z tego tomu zawierają literę D. Przykłady sygnują podając cyfrę oznaczającą tom, następnie – stronę. W wyjątkowych wypadkach odwołuje się do tytułu utworu. Uwagi Gomulickiego, odnoszące się do ortografii i fonetyki tekstów Norwida, znajdują się w *Dodatku krytycznym* do 2. tomu *Pism wszystkich*, s. 319-20.

Dodam jeszcze, że zjawiska fonetyczne interesowały mnie tylko o tyle, o ile pojawiały się w klauzuli rymowej, nie analizowałam zatem takich postaci wyrazów, jak *łomigłówka*, *pomięszany*, *łyskanie*, *okwicie* (tj. *obficie*), *koszlawy*, *swywolny*, *seplunić* itp. Pominęłam też związane z przerzutniami umieszczane w rymach spółniki (np. *ani*) i inne wyrazy niepełnoznaczące.

¹⁰ *Rym klasyczny*, s. 15-6, 130 i in. Teorię klasyków i praktykę Mickiewicza w tym względzie omówiła także D ł u s k a, *Studia*, t. 2, s. 214 i in.

Omawiając rymy Trembeckiego we wstępie do cytowanego słownika jego rymów H. Turska dzieli rymy niezgodne dla oka (z wyjątkiem tradycyjnego zestawienia *i* z *y* w sylabie akcentowanej) na dwie kategorie:

1. Rymy „uświęcone starym obyczajem wersyfikacyjnym”: *dzierży – wierzy, więcej – prędzej, bulle – infule*;

2. Rymy „fonetycznie zupełnie dokładne i przeważnie również mające długie zastosowanie w poezji polskiej”: *ę z e, ęł z eł (drżeli – wzięli)*, typy *arendą – będą, wynalazki – piaski*. Nieliczne u Trembeckiego są zestawienia *-ej* z *-y* lub *-ej* z *-i*: *tysięcy – więcej, ślepi – lepiej*. „Całkowicie równobrzmiące” były dla niego końcówki *-em* i *-ym* (np. *ukrytym – kopytem*). Potoczne (mówione i regionalne) były: *ślepi – lepiej, wynieśta – krzesła, widzimy – akademie, letka – Łokietka, przyjaźni – drażnij*. Te same przykłady znajdziemy później u Norwida.

Za rymy niedokładne autorka uważa zestawianie *l* z *ll* (*wzięli – Ganganelli*), *nn* z *n* (*zakonni – zgoni*) oraz 5 rymów na *-o* z *-ą* (*małą – za-brało*)¹¹.

Na szczególną uwagę zasługuje rymika Mickiewicza, którego praktykę określa Grzędzińska jako rym „dla ucha, na podłożu prowincjonalnym”, pojawia się typ *-ące – -ońce*, *é* wiąże się z tradycją, *o-ó-u* „wypływa z wymowy”.

Pszczołowska wymienia Mickiewiczowskie rymy w okresie jego wcześniejszej twórczości, jak zestawianie *ę* z *e* w wygłosie, *-ą* z *-o*, *-ej* z *-i* lub *-y* (co nazywa „długowieczną konwencją rymowania”); w śródgłosie pojawia się rymowanie nie tylko *e* z *ę* (*poczęli – topieli*), ale *ę* z *eń* (*ręku – Jasieńku*), *eń* z *en*, mamy też rymy *-ął* z *-ół* (*nieprzyjaciół – zaciął*) i *on* z *ą* (*poncze – napłacze*)¹². Są to jednak według autorki wypadki rzadkie. W *Panu Tadeuszu* dochodzą do tego „rymowe licencje o najwyraźniej komicznej motywacji” (w rodzaju *Markiża – Paryża*). Osobny problem stanowią tzw. rymy składane (*i ty... nie! – pustynię, Adam-by – jamby*), o czym będzie mowa nieco niżej.

Nitsch wynotował z poezji Kazimierza Tetmajera wiele podobnych wypadków, poświadczających istnienie konwencji z 2. połowy XIX w.: rymo-

¹¹ Dz. cyt., s. XVII-XVIII. Lubaś sądzi, że wypadku rymów *-ej* – *-i*, *-y* chodziło w XVIII w. o *licentia poetica*, natomiast rym typu *mieli – wzięli* odbijał ówczesną wymowę Krasickiego, podobnie jak *powolną – wolno*. Dyskusyjne wydaje się autorowi łączenie wymowy uwidocznionej w rymie *rozłączy – kończy* wyłącznie z kresami, dz. cyt., s. 54-5.

¹² Dz. cyt., s. 182-3.

wanie *o* z *ó*, choć czasem bez jednakowego zapisu (*doby* – *próby* – *choroby*, *bólem* – *polem*), *-o* z *-ą* (*chmurą* – *ponuro*); *-eń-*, *-oń-* z *-ę-* (*młodzieńczą* – *tęczą*, *słońcu* – *tysiącu*), typ *dzierząc* – *wierząc*, rymowanie dawnego *é* z *e* lub z *i*, *y* (*rzeki* – *daleki*, *nie ma* – *oczyma*), końcowego *-ej* z *-y* lub *-i* (*mojej* – *stoi*), to ostatnie określa jako „licencję już wyraźną, bo nawet u ludzi zachowujących *é* formy te brzmią zwykle nie *moi*, *lepi*, ale *moij*, *lepij*”¹³. Autor zwraca też uwagę na typy: *dzieło* – *zginęło*, *wzięli* – *chcieli*, *czar* – *marł*, *harmonii* – *toni* (obok *bije* – *Maryę*, więc *Maryję*), *ziemi* – *fioletowemi*. Wiele tu podobieństwa do rymów Norwida.

Przeгляд tych konwencjonalnych rymów pozwala stwierdzić, że są wśród nich takie przykłady, kiedy można mówić o częściowym osłabieniu konwencji, dotyczy to np. możliwej wymowy końcowego *e* jako *ę* o osłabionej nosowości czy też wymowy *-éj*, możliwej w XIX w. jako *-ij* lub *-yj*. Co do wymowy końcowego *ę*, można sądzić, że poeta traktował tę głoskę jako *e*, o czym świadczą rymy: *ślę Ci* – *leci* – *dzieci* 2, 233, *ideją* – *chcę ją* 3, 384, *odepchnę je* – (*się nam*) *leje* D 127.

Z materiału rymów zdecydowanie wykluczyłam tylko cztery szeregi nagminnie pojawiających się odpowiedniości: typ *i* – *y* w śródgłosie (*życia* – *bicia* 1, 69 i in.), *-o* rymowane z *-ą* (*wszystko* – *artystką* 1, 71 i in.), wygłosowe *ę* w rymie z *e* ((w) *systemie* – *ciemie* 1, 156-7 i in.) oraz bardzo częste rymy z wygłosowym *-éj* (*ostatecznej* – *Przedwieczny* 1, 109, *najsmutniej* – *lutni* 1, 133 i in.), które to wypadki nie weszły do mojej kartoteki.

Przyjrzyjmy się z kolei kilku przykładom dobitnie ilustrującym fonetyczną dokładność rymów poety: *garła* (tj. *gardła*, B. Im.) – *odparła* 1, 185, *szerszy* – *pierwszy* 1, 327, *wzięli* – *czcicieli* 1, 383, *pogrzebny* – *srebrny* 2, 85 (w autogr. *srébrny*, więc i *pogrzybny*), *rozdarty* – *starszy* 2, 116, *garki* – *Jarmarki* 2, 213, *kotar* – *otarł* 2, 226, *głoska* – *latoroska* 3, 525, *listkiem* – *wszystkiem* – *przebłyskiem* 3, 294, *czołem* – *czerpnąłem* 3, 644, *zabłyśnie* – *Nienaumyślnie* 3, 539, *nareszcie* – *niewieście* 3, 684, *patrzy* – *usiadłszy* D 68, *wietrzy* – *uszedłszy* D 95, *niebieski* – *królewski* D 344, gdzie wykorzystuje się różne uproszczenia fonetyczne i wymowę potoczną głoski *ę*. Na gwarową postać wyrazu *sierść* wskazuje rym *sierć* – *ćwierć* – *śmierć* 1, 286, potoczne podówczas były: *albom*, *strona* (tj.

¹³ Dz. cyt., s. 9-10.

struna), *litośny*, może też pot. lub dial. *łacny* (tj. *łatwy*), *letki*, *miętki*, *spuścina*.

O wiele więcej trudności interpretacyjnych pojawia się w rymach fonetycznie niedokładnych. Kilka typów (głównie niezgodności konsonan-tycznych) omówię niżej bardziej szczegółowo, przede wszystkim – ale nie tylko – rymy tzw. składane i zawierające nietypowe dla dzisiejszej polszczyzny samogłoski *o* i *e*.

Zacznijmy od uwagi o świadomym naginaniu nietypowej wymowy dla rymu w utworze pt. *À la ksiądz Franiewicz*. Jedna ze zwrotek brzmi następująco:

Siemieński z Wawelu czasem
Pięknie się ozwie z hałasem,
Lecz smok, którego zabił Krakus,
Z Wawelu się odzywał takóŜ*.
2, 176

Poeta w odsyłaczu zaznaczył: **Czytaj: t a k u s*, gdzie występuje zmazurowane *ż*. Bardziej zagadkowe jest przekształcenie *o* w *u*, ale nie niemożliwe (skoro jest *cóŜ*, *któŜ*, mogło być *takóŜ*). Bajerowa notuje analogiczną formę *jakóŜ*¹⁴.

Pewna grupa rymów okazuje się niedokładna z punktu widzenia polszczyzny ogólnej, ma jednakże motywację dialektalną (mazowiecką), np. z mieszaniami grup *ke* i *kie*: (*oblicze*) *śłodkie* – (*w*) *stokrotkę* 3, 20, *jakie* – *kulbakę* 3, 615, *wyrzekę* – *dalekie* 3, 683, *dalekie* – (*nad*) *rzekę* 3, 693, (*czasy*) *błogie* – *nie mogę* D 60, *mogę* – *złowrogie* D 116. Na ten rodzaj rymów zwrócił uwagę Nitsch, pisząc o tej „wulgarnej” wymowie, że „nie unikał jej tylko Norwid. Może za jego czasów nie uświadamiano sobie jeszcze tego prowincjonalizmu”¹⁵.

Mazowieckie tło fonetyczne zdaje się także motywować inne rymy poety z pomieszaniem końcowego *i* i *y*: (*z*) *błyskawicami* – *odłamy* 2, 79, *ten samy* – *liściami* 3, 601, *wiemy* – *gockiem* 3, 612, *spiżowem* – *idziemy* D 449, może też *Pinetti* – *toalety* D 76.

Natomiast kresowa postać wyrazu *piechoto* została przez wydawcę tak zapisana w rymie, jako że znalazła się w ustach Kacpra, poślania z ludu:

¹⁴ Dz. cyt., t. 1, s. 73.

¹⁵ Dz. cyt., s. 38.

czekałem, aż ręce mi oto
Zeszywniały – – ze stacji przyrznąłem piechoto
I piechoto znów walę na stację, a błoto!...
Aktor D 73

Ludowe pochodzenie mają wyrazy *pięknie*, *piękno*, bez nosówek w ry-
mach (zapisane przez wydawcę z *ę*): *przecieknie – pięknie* [sic!] 1, 148,
rzeknę – piękne 1, 292, *rzekną – piękno* 3, 416, *rzeknie – pięknie* 3, 435.
Bajerowa notuje postać *piekności* z Mrongoviusa¹⁶.

Według tejsze autorki ludowy lub archaiczny charakter mogą mieć dość
częste jeszcze w XIX w. oboczności *e* || *o* i *e* || *a*¹⁷. Przykłady z Nor-
wida: *krzesła – (się) wyniesła* 1, 308, *Cicero – bierą* 2, 113, *te są –*
przeniesą 2, 251, *gdzie są? – niesą* 3, 691; *bladszy – za-patrzy* 1, 245, (*w*)
podziele – cele 1, 251, *zwane – (nie) zamietane* 3, 209.

Zagadkowo przedstawia się następujący rym, który wydawca uznał za
niedokładny:

Duchowny gdzież jest? – o promiennym czole,
I nie porywacz dusz intryg kleszczami,
Lecz na pokory zasłanym popiele,
Vanitas vanitatis 1, 396

Przypuszczam, że chodzi w tym wypadku o rym dwuznaczny, homonimi-
czny, a właściwie homofoniczny z formą (*o*) *czele* w podtekście. Inny
przykład takiego rymu mamy z *e* pochyłym w wyrazie *mleko*:

(z) *rzeźnikiem – mlékiem – (za) człowiekiem*
Quidam 3, 209

gdzie forma *mlékiem* brzmi dwuznacznie.

Poza tym nie brak właściwych homonimów, homofonów i homoform:
szarpie (cz.) – (*na*) *szarpie* (rz.) 3, 146, (*Mój*) *drogi!* – (*pośród*) *drogi*
3, 495, *może* (cz.) – *morze* (rz. B. lp.) D 124.

Rymy przybliżone: *zbądź – (bądź co) bądź* 3, 633, (*do*) *mnie – (bo po)*
mnie D 278 itd.

¹⁶ Dz. cyt., t. 1, s. 109. W dyskusji prof. Fert zwrócił uwagę na możliwość nawiązania
do języka Kochanowskiego w wierszu pt. *Sława* 1, 292.

¹⁷ Tamże, s. 108 i n.

Przejdźmy do kolejnej grupy rymów niedokładnych z odpowiedniością *rz* (tj. *ż*) i *rż*: *znieważy – (się) uskarży* 3, 565, 623, *pejzaży – (się) skarży* 3, 592. Turska wskazuje na ten typ rymu u Trembeckiego, a Nitsch wymienia go jako konwencjonalny wśród rymów Tetmajera. Zdaniem autora „wyraźnie odbija się to w rymach Wielkopolan”¹⁸, używają ich również poeci pochodzący z Rusi Czerwonej lub Wołynia. Pozostaje to w związku z regionalną wymową *rz* jako *ř* (*r* frykatywnego), stąd mieszanie *rz* i *rż*. Fakt ten potwierdza także Bajerowa¹⁹. W wypadku Norwida motywacja regionalna nie może wchodzić w grę, mamy tu tylko rymowe naśladownictwo.

Naśladowaniem, inaczej mówiąc, cytowaniem obcych rymów tłumaczą się też dwa wypadki użycia powszechnego już podówczas zestawienia *lecąca – słońca* 1, 361, *słońce – gorące* 2, 266 oraz typowych kresowizmów *pomaleńku – (w) ręku* 2, 256 (w wierszu pt. *Teza o Dziadach*) i *wysączyć – dokończyć* D 131. Inaczej chyba należy interpretować rym *panienki – wdzięki* 3, 688, gdzie według świadectwa Nitscha *panienki* wymawiano na Mazowszu z *n* zębowym, natomiast *ręka* itp. wyrazy mogły mieć *n* tylnojęzykowe. Pozostaje zatem wątpliwość, czy mamy tu do czynienia z rymem dokładnym czy też nie. Wyjątkowość tego rymu zdaje się świadczyć o tym, że jest to rym „przejęty”.

Wyraźnym nawiązaniem do rymów Mickiewicza są przykłady:

Ludzie! – zaprawdę mówię: uciszcie się!
Assunta 3, 288

gdy w *Panu Tadeuszu*: *zniesie – uciszcie się* (V 630-1) i *(niech) przyniesie – uciszcie się* (VIII 751-2). Inny rym składany z *się* zawiera znany tytuł książki *Pana Tadeusza*, znajduje się też w kontekście z aluzjami do tego dzieła:

I tu Harfa swe zamilkła słowo,
Marzyć począwszy, po czym śnić i spać na nowo,
Pobrzmiwając czasami zacne: „K o c h a j m y s i ę”.

¹⁸ Dz. cyt., s. 33.

¹⁹ Dz. cyt., t. 1, s. 140-1. Według S. Urbańczyka wymowę *ř* w gwarach spotyka się głównie na obrzeżach polskiego centrum językowego, S. U r b a ń c z y k, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. 2, Warszawa 1962; *rż* i *rsz* spotykałam w pismach z początku XIX w. w grupach spółgłoskowych (*wierszech*). Natomiast kresowe pochodzenie rymu *słońce – gorące* raczej nie ulega wątpliwości (por. N i t s c h, dz. cyt., s. 10). Por. także K. D e j n a, *Dialekty polskie*, Wrocław [i in.] 1973, mapa nr 6.

Te zaś słowa gdy nagle słyszy Karabela
I Lity Pas, zda im się, że coś jak niedziela,
Że już śpiewają „gloria!” diskanty i basy,

[O, jakże drogim jest klejnotem] 2, 264

Do kwestii rymów z *się* powrócimy. Tutaj jeszcze tylko wzmianka o możliwych zapożyczeniach rymowych ze Słowackiego w rymach *krwawiec* – *latawiec* 3, 460 i *wiośniana* – *rozpowietrzana* 3, 475, ze szczególnie charakterystyczną dla tego poety formacją przymiotnikową z *-any*²⁰. Również częste u Norwida rymy „egzotyczne” wskazują na podobieństwo do praktyki poetyckiej Słowackiego w *Beniowskim* czy w *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu*²¹, ale to rzecz jeszcze do zbadania.

W każdym razie zdarzają się tu oczywiste zniekształcenia: *Shakespeare’a* – *sfera* 2, 151-2, *Resurrecturis* – *tu rys* 3, 514, *jubileat* – *(do) Plejad* 2, 242, *blasku* – *(do) Damasku* 3, 514.

Nagminnie rymuje poeta spółgłoski (i samogłoski) podwojone z pojedynczymi, zarówno w połączeniach z obcymi, jak i rodzimymi. Obce człony: *tyskanie* – *(w) sutanie* 1, 152, *(dla) Julietty* – *(znad) planety* 2, 22, *(na) lirę* – *mirrę* 3, 93, *bolem* – *Apollem* 3, 144, *uszanowaną* – *hosanną* 3, 446, *(z) Sordellem* – *celem* 3, 654, *Ulissie* – *(na) misie* 3, 681, *nawyka* – *Nauzyka* 3, 694, *(w) willi* – *czyli D* 60, *skóra* – *hurra D* 279, ale: *fontanne* – *szklanne* 3, 233 obok: *rysowanych* – *łzawic-szklanych* 3, 235 itd. Rodzime człony: *zmiłowanie* – *nieustannie* 2, 244, *poranna* – *rozebrana* 2, 250, *(od) pani* – *(dla) niéj* – *najstaranniej* 3, 281, *bezgannym* – *zwariowanym* 3, 611. Z innych osobliwości w rymowaniu wyrazów obcych odnotujemy: *buntownicy* – *kwadryki* (D. lp.) 1, 375, *(z) falangi* – *krużganki* 1, 324, *(z) Arki* – *patryjarki* (N. Im.) 3, 576.

Bajerowa stwierdza wahania w rozkładzie geminat: pojawiają się formy *młodocianne* || *dzwonica*²². (O podobnych rymach Trembeckiego wspominałam wyżej). U Norwida widoczna jest tendencja upraszczająca nawet etymologiczne podwojenia spółgłosek.

²⁰ Por. T. Skubalanka, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń 1960.

²¹ Pisał o nich K. Wóycicki, *Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego*, Warszawa 1960, s. 146 i n.

²² Dz. cyt., t. 1, s. 142. Nitsch (dz. cyt., s. 40 i n.) podkreśla długą tradycję tego typu rymowań, np. u Zabłockiego: *o nic* – *zakonnice*, u Mickiewicza: *pozwolę* – *Apollo* itd.

Z drobniejszych kwestii pozostały nam jeszcze do rozważenia różne sporadyczne osobliwości. Sprawą tzw. rymów składanych oraz zawierających w klauzuli rymowej odstępstwa w zakresie dawnego *ó* i *é* zajmę się osobno.

Mazowiecka fonetyka międzywyrazowa (z utratą dźwięczności spółgłoski wygłosowej przed *n*) odbija się w rymie: *śluszenie – już nie!* 1, 377, ale w tym samym wierszu (*Święty-pokój*) mamy obok tego: (*W*) *próżnię – już nie!* 1, 377 – no i właśnie, w tym jest cały Norwid. Znowu, jak w poprzednio omówionych wypadkach, widać tu grę z rymami homofonicznymi. Chyba że przypuścimy wymowę rozchwianą, co wątpliwe przy tak niewyraźnym zjawisku.

Zagadkowy rym: *Jubileusz – (czy) nie już?* 1, 257 objaśnia Nitsch następująco: „ja sam podobno mówię nie *ja już*, lecz *ja už*”²³. Tyle tylko, że jednocześnie Norwid zna formę *ideją*, co nie wyklucza wymowy *jubileusz*. Co prawda jest rym *ateusz – Jubileusz* 1, 129. Jedno nie przeczy drugiemu. Wymowa poety często się waha.

Sporo rymów wykazuje niezgodności typu *-ja* || *-ija* (*-yja*). Odbijają się w nich wahania ówczesnej wymowy, czasem w jednym i tym samym (lub pokrewnym) wyrazie, np.: (*bez*) *korony – miliony* 1, 371-2, (*w*) *strony – miliony* 2, 21, *wigilie – lilie* 3, 83, obok: *milijonów – (z) zagonów* 1, 108-9, (*te*) *filozofiję – żyje* 1, 156, *czerwony – (Przez) miliony* 1, 332, *Lilijanie – (na) ścianie* D 305. Znacznie częściej bez wymowy *-ija*, *-yja* (co wynika z metrum wiersza): (*bez*) *linii – Opinii* 3, 455, (*na*) *koterie – mizerie* 3, 459, *Hiszpanii – manii* 3, 549. Pozwala to na rymowanie z miękką spółgłoską: *panteonie – Ironię* 3, 597-8, lub z końcowym *i*: *ani – (o) tyranii* 1, 182, *goni – Ironii* 2, 157, (*po*) *kaligrafii – (się) paragrafi* (cz.) 3, 66, (*się nie*) *uroni – lewkonii – ironii* 3, 292, *broni* (cz.) – *harmonii* D 85 itp., ale: *herezji – nie zję* 3, 43²⁴.

Zakończenie formy trybu rozkazującego *-ij* rymuje z *-éj*: (*z*) *niéj – Tchnij!* 2, 114, *krótszój – utrzyj* 2, 243, ale też z *-i*: (*w*) *składni – zgadnij* 2, 77, *jaśni* (przym. M. Im.) – „*Zaśnij!*” 2, 183, (*po*) *myśli – wyślij* 3, 679.

W śródgłosie różnie: często zachowuje grupę *-ij-* (*-yj-*): *jeno – (pod) hijeną* 1, 166, *tyjarę – wiarę* 1, 391, *gradem – dyjadem* 2, 68 i podobnie poza klauzulą rymową (np. *utrafia – bijografia* 3, 605, chociaż (*od*) *krotofil*

²³ Dz. cyt., s. 39.

²⁴ Por. podobne uwagi N i t s c h a, dz. cyt., s. 13-4.

– *biblijofil* D 105. Czasem też: *Chrześcjanin – poganin* 3, 120, (*nie*) *znany – chrześcijany* 3, 619).

Osobną sprawą jest wymowa jednego z członów w rymach: (*w*) *liściu – przyściu* 2, 15, (*to*) *jiście* (w znac. *chodzenie*) – *liście* 2, 72, *wnijdę – Eumenidę* 3, 64 (tu wyraźnie bez *j*), (*na*) *przed-wnijściu – (po) liściu* D 275. Wymowa to przestarzała, rymy mają charakter tradycyjny.

Niektóre inne kwestie fonetyczne, związane z formami fleksyjnymi, jak końcówki *-em, -emi* w przymiotnikach, liczebnikach i zaimkach oraz *-em* || *-emy* w 1. os. lm. czasowników to zjawiska z pogranicza fonetyki i fleksji.

Tak zatem doszliśmy do kwestii akcentowych, pojawiających się u Norwida w związku z rymami składającymi się z kilku wyrazów. Rymy te omówiła szerzej Pszczołowska²⁵, referując całą dyskusję na ten temat. Nie będę jej tutaj przytaczać, polegając na opinii H. Turskiej, która uznała drugi człon rymu *osie – stało się* za zestrój akcentowy z pozostałością dawnej, niegdyś jej zdaniem powszechnej paroksytonezy, zachowanej na kresach²⁶. Tzn. w zestroju *stało się* mamy akcent na przedostatniej sylabie: *stał'o się*. Według słownika J. Budkowskiej prócz cytowanego wyżej rymu Mickiewicza z *uciszcie się* występują u niego: *osie – stało się* (PT V 209-10), *Teresie – rwie się* (Jamb Pow 478), *pnie się – wyniesie* (Ze zdań 57-8). Turska w cytowanym wstępie do słownika rymów Trembeckiego zaznaczyła, że Trembecki – mimo iż stosował różne typy rymów składanych, jak np. z wyrażeniami *za co, ode mnie, do dnia, do dna, nie da, nie ma* – nie używał tych rymów, natomiast znajdują się u Zabłockiego (*przypisie – gorszy się* obok: *ratujcie go – niemego*) i Krasickiego (*się pasie – na Idasie – zatrzyma się, w lesie – dziwuje się – Arystotelesie, niesie – ukaże się, raduje się – niesie* itd.)²⁷. Zdaniem Pszczołowskiej w rymach tych zachodzi transakcentacja. (Nie można tego powiedzieć o takich 18 rymach składanych Trembeckiego z końcową monosylabą, używanych przeważnie w stylizowanych na potoczność utworach jak *Syn marnotrawny* i bajki: *cha cha, że nie, jeszcze nie, żeś to ty, poznałże mię, i ta, kto to tu* itd.). Jeśli

²⁵ Dz. cyt., s. 184 i n. Chodzi o prace K. Nitscha, H. Turskiej, M. Dłuskiej i K. Budzyka. Według Dłuskiej „Mickiewicz zestroje enklityczne akcentował proparoksytonicznie” (*Studia*, t. 2, s. 236), ale autorka dopuszcza rym *stał'o się*.

²⁶ Teza ta została ogłoszona w rozprawie pt. *Z zagadnień języka Mickiewicza. Rymy typu „osie/stało się”*, „Pamiętnik Literacki”, 1956, zeszyt specjalny.

²⁷ Dz. cyt., s. XXII.

zaś chodzi o rymy składane u Norwida, autorka określa je jako „nieeufoniczne, a nawet zakłócające nawyki prozodyjne”. „Nie ma tu mowy o żadnej transakcentacji, wydobywającej językowy humor – tak jak bywało u Mickiewicza czy Słowackiego. Składane rymy Norwida to prawie wyłącznie rymy różnoakcentowe, a konieczność odmiennego akcentowania obu rymowych komponentów podkreśla jeszcze niejednokrotnie interpunkcja lub spacja:

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają t a k z a t a k – n i e z a n i e –
Bez światło-cienia...

Tęskno mi, Panie...²⁸

Moja piosnka 1, 224

Przyjrzyjmy się zatem całości materiału. Rymy składane pojawiają się w całej twórczości poety. Można wśród nich wyróżnić kilka szczególnych rodzajów. Uderza przy tym duża ilość omawianych rymów – zebrałam ich ponad 300. A oto wyliczenia:

rymy z *nie* + jednosylabowa forma czasownika lub rzeczownika (40), gdzie *nie* jest pod akcentem: *nie wie – (w) śpiewie* 1, 22, *nie brak – żebrak* 1, 93, *nie ma – tema* 1, 116, *nie ma – obiema* 1, 159 (obok *ima – nie ma* 1, 377, *trzymaj – nie ma* D 99), *nie rób – Cherub* 3, 47, *pieśni – nie śni* 3, 425, *czepiec – nie piec?* D 100; osobliwe: (*Więcej już*) *nieśń* (tj. *nie śnij*) – *pieśń* D 326;

rymy z różnymi jednosylabowymi formami zaimka *ten* + przyimek lub zaimek (50) z akcentem na przyimku: *o tem – potem* 1, 23, *o tem – grzmotem* 1, 247, *Kto to? – (z) ochotą* 3, 100, *żywotem – „Nic-potem”* 3, 416, nawet: *na to – za to* D 112;

rymy z różnymi formami innych zaimków + przyimek (40), z paroksytonicznym akcentem na przyimku: *przy mnie – (w) hymnie* 1, 65, *na cię – (na) szacie* 1, 270, *przede mną – ciemno* 1, 310, *tanim – za nim* 2, 50, *za co – płacą* D 322.

Z. Topolińska²⁹, a za nią I. Bajerowa³⁰, stwierdzają w XIX w. więk-

²⁸ Dz. cyt., s. 206.

²⁹ Z. T o p o l i ń s k a, *Z historii akcentu polskiego od XVI w. do dziś*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.

³⁰ Dz. cyt., t. 1, s. 112-3. Jest rzeczą interesującą, że sporo rymów składanych, odbiegających od normy współczesnej, cytuje Turska z tekstów poetów filomackich i z Mickiewicza, m.in. *czyl'i to, d'o zła, ni'e ja* itp. (*Zagadnienie miejsca akcentu w języku*

szy zakres paroksytonezy. U Norwida dotyczy to pewnej grupy rymów z częstką *-by*: *żałoby – byłoby* 1, 200-1, *(jak) groby – byłoby* 2, 127, *byłyby – tryby* 2, 265, *Może by – potrzeby* 3, 183, *byłoby – DOBY* 3, 552, *próby [sic!] – (na) groby – byłoby* 3, 666, *byłoby – groby* 3, 689. Obok tego: *(Czy też o jedną rzecz) zapytaliście – (jak) liście* 2, 112. Paroksytoniczny akcent mają też zrosty z ruchomą końcówką czasownika: *przyjacielem – wiele-m* 3, 32, *słowem – gotow-em* 3, 110, *podrywem – „Żyw-em!”* 3, 151. Zgodnie z tą normą akcentuje się zrosty: *wet za wet – nawet* 3, 49, *pracą – ladaco* 3, 610, *nieco – byle co* D 52, *sam na sam – pohasam* D 331.

O szerszym zakresie paroksytonezy świadczą następujące rymy z obcymi członami: *(w) Fonteneblo – (się) ze-szczeblą* 1, 205, *Sans-souci – musi* 3, 51, *obywatel – (w) Nefszatel* 3, 308, *Compagnie – nieznani* D 64, *gniewu – rendez-vous* D 114.

Natomiast jeśli chodzi o akcentuację enklityk i proklityk, z wyjątkiem kresowego *stał'o się*, stan zdaje się odpowiadać dzisiejszemu, tak więc według B. Wierzchowskiej proklityki (*do, na* itd.) i enklityki (*się, cię, no*) nie mają samodzielnego akcentu i łączą się z następującą po nich formą ortotoniczną: *do d'omu, na st'ole, pod d'achem*³¹. Inni wymieniają też: *n'a wieś, n'a noc, ni'e ma*. Spotyka się ponadto uwagi, że odmienny akcent zachodzi w wypadku, kiedy mamy w wyrazie akcent logiczny lub uczuciowy: *widzi'ałem ją, ale 'ją widziałem, ni'e ma ich, ale 'ich nie ma*³². M. Dłuska nie potwierdza obserwacji dawnych gramatyków, Vogla i Mone-ty, o możliwości akcentowania paroksytonicznego w zestroju *powiad'am mu*, pisząc: „Połączenia dwuzgłoskowego przyimka z jednozgłoskowym zaimkiem osobowym są chyba jedynym na stałe w języku zadomowionym wyjątkiem”³³. Chodzi o wyrażenia *ode mnie, beze mnie* itp.

Tymczasem u Norwida znajduje się kilka takich wypadków, są to rymy: *(jak) na dłoń – (W Twych blasku) skroń* 1, 383, *(od) pień* (D. Im.) – *za dzień* 3, 627, *(rzuca) cień – (dając) za dzień* 3, 627, *za stół – nie wziął*

polskim, „Pamiętnik Literacki”, 1950, s. 837). Nie sądzę jednak, byśmy mieli do czynienia z regionalnością typu wileńskiego u Norwida; w zależności od rodzaju rymu mogą to być u niego przeżytki paroksytonezy, stylizacje (np. na Mickiewicza) lub cechy innowacyjne.

³¹ B. W i e r z c h o w s k a, *Opis fonetyczny języka polskiego*, Warszawa 1967, s. 174.

³² *Gramatyka opisowa z ćwiczeniami*, pod red. W. Doroszewskiego i B. Wieczorkiewicz, t. 1, Warszawa 1961, s. 115.

³³ *Prozodia języka polskiego*, Warszawa 1976, s. 24.

3, 635, (*Trącając*) *się* – *po dwie* 2, 143. Wszystkie przykłady dotyczą rymów męskich.

Wśród rymów zawierających zestroje przyimka z rzeczownikiem znajduje się szereg przykładów zgodnych z wymienioną wyżej normą, *prorok* – *co rok* 1, 68, *przechodzień* – *co dzień* 1, 88-9, *co dzień* – *przechodzień* 1, 258 (może też na wzór tych zestrojów *co wiek* w rymie: *człowiek* – *powiek* – *co wiek* 2, 205, podobnie 3, 564, 3, 622), *granic* D. Im. – *za nic* 1, 107, 249, (*bez*) *granic* – *za nic* D 448, *na dno* – *władną* 3, 153, *na dół* – (*na*) *padół* 3, 497, *we dnie* – *powszednie* 3, 501, oraz: *się mają* – *zna ją* 1, 249, *ślę Ci* – *leci* – *dzieci* 2, 233, *na się* – *w czasie* 3, 171, podczas gdy w rymie *żał mi* – (*się*) *psalmi* 1, 97 enklityka zdaje się być akcentowana.

Ale mamy wiele takich rymów składanych, w których można przypuszczać istnienie transakcentacji (cytowałam na ten temat wyżej opinię Pszczołowskiej). Jest ich ogółem ok. 50, a to wcale niemała grupa. Część z nich wykazuje akcent zupełnie niezgodny z normą, np. *ptowy* – *jak'o wy* 1, 119, *lub'oją* – *swoją* 2, 218, *szukaci'e go* – *owego* 3, 117, *rzeczpospolitą?...* – *nib'y to* 3, 357, *doleci* – *mówi'ę ci* 3, 667, *Radz'ę ci* – (*w*) *pamięci* 3, 687, nawet przy założeniu, że jest to akcent poboczny.

Część zestrojów może wskazywać na jakąś dawniejszą normę, dziś motywowaną ekspresywnie, np.: (*we*) *światło* – *na tło* 2, 264, *akord* – *za kord* 3, 41, *do run* – *piorun* 3, 44, *na tło* – *światło* 3, 205, *do dnia* – *zbrodnia* 3, 511, *wynalazło* – *na zło* 3, 586, *na tor* – *Wulgaryzator* 3, 593, ale znaczna część to niewątpliwe zestawienia dwu akcentów obok siebie (zakładam tu jednak osłabienie jednego z nich – w odpowiedniości z drugim, paroksytonicznym członem rymu). Pamiętajmy także o tym, że poeta kształtował prozodię swoich tekstów w sposób szczególny, łącząc ze sobą lub oddzielając od siebie wyrazy i morfemy. Do tego celu służyły mu dywizy, myślniki i wielokropki, a w wierszu – przerzutnie. Przy zwiększeniu pauzy między dwoma oksytonami wymowa dwu akcentów obok siebie staje się możliwa. Wymieniam większość zebranych przykładów (z wyjątkiem *żał mi* – *się psalmi*, *człowiek* – *co wiek*, cytowanych wyżej):

ja wiem – *pawiem* przym. 1, 204, (*tak za tak, nie*) *za nie* – *Panie* (i inne rymy na *-anie*) 1, 224, *kobiety* – *nie Ty* 1, 258-9, 1, 313, (*nie ty* – *komety* 1, 344), *i rok* – (*w*) *wyrok* 1, 266, *uronię* – *O! nie* 1, 283, *arcydzieł* – (*szubienic*) *i dzieł* 1, 305, *o! nie* – *na skronie* 1, 314, *próżnię* – *już nie!* 1, 377, *śłusznie* – *już nie!* 1, 377, *źrenic* – *gdzie nic!* 2, 30-1, *naturalnie* – (*lecz i*) *żał nie* 2, 37, „*Gdzie Ty?*” – (*z*) *planety* 2, 120, *przebite* – (*leca*) *i te* 2, 120, *Orfeja* – „*Nie ja!*” 2, 147, 3, 259, *te są* – *przyniesą*

2, 251 (*gdzie są – niesą* 3, 691), (*do dom i*) *za dom – świadom* 3, 51, *dziecinie – czy nie?* 3, 99 (*gościnie? – czy nie?!?* 3, 144, (*w*) *czynie – czy nie* 3, 138, *nadzieja – (ja i) nie-ja* 3, 347, *zryte – przebite – (nawet) sny te* 3, 376, *ideją – chcą ją* 3, 384, (*o!*) *dziewy – gdzie Wy* 3, 408, *wygodnie – o dniu* 3, 476, *granitu – szczytu – i tu* 3, 478, *ja sam – popasam* 3, 482, *swoim – to im* 3, 511, (*się*) *chowam – to wam* 3, 494, *domy – Co my* 3, 494, *Resurrecturis – tu rys* 3, 514, *Poeto! – gdzie to?* 3, 645, *metoda – co? da* 3, 568, *starzec – ma rzec* 3, 584, (*z*) *odwagą – (ni) ja go* 3, 684, *kto są – niosą* 3, 684, *powiem – to wiem* D 40-1, (*jak*) *dnie – zadnie* przym. D 91, *niestety – gdzie ty?!?* D 355, *istoty? – „O, Ty!”* 3, 40, *roty – O! ty* 3, 653, *kto wie?* – *Arystofanowi* D 366 (*kto wie* także w rymach 2, 194, 3, 153, 3, 154, 3, 225, *odpowie – to wie* 3, 310).

Innowacyjność jest tu widoczna i konsekwentna.

Wreszcie grupa rymów czasownikowych z *się*. Mamy tu zwyczajowo akcentowane zbiegi dwu oksytonów:

gnie się – niesie 1, 188, *tknie się – niesie* 1, 362, *zwie się – (w) lesie* D 38 ((*w*) *lesie – zwie się* D 55-6), *zwie się – rwie się* 3, 34, *pnie się – (w) lesie* 3, 124, (*o*) *czasie – (kto) ma się? – (na) atlasie* 3, 282, *ma się – (w) czasie* 3, 352, (*ma się – (o) czasie – na się* 3, 509), (*się*) *niesie – zwie się* 3, 576, *niesie – dmie się* 3, 693;

bardziej skomplikowane: (*zdawało*) *mi się – (na) Irysie* 1, 310, *gdyby się – (Zjawił tu) Ulissie* 3, 686 (właściwie typ omówiony wyżej); niejasne (raczej rym niedokładny): (*Oj*), *weselcie się! – (Orzeł) śnił mi się!* 3, 539.

Wreszcie kilka rymów typu *osie – stało się*: (*w*) *lesie – dziwuje się* 1, 142, *niesie – dziwuje się* 1, 304 (rym Krasickiego?), (*w*) *zarysie – „Kochajmy się”* 2, 264, (*w*) *czasie – spotyka się* 3, 216, *zdaje się – pnie się – w lesie* 3, 271-2, *uciszcie się! – (o) kresie – (w) lesie* 3, 288, (*się*) *niesie – morduje się* 3, 486, *niesie – okryje się* 3, 569, *godzi się – (w) napisie* 3, 610, (*na*) *adresie – (nie) chce się* D 47, (*na*) *marginesie – rozumie się* D 320.

W świetle faktów przytoczonych przez Turską z Zabłockiego i Krasickiego te ostatnie rymy wskazują na poszerzenie określonej konwencji, nie zaś na rzeczywistą wymowę Norwida. W XVIII w. jednak w grę wchodziła rzeczywista paroksytoneza połączenia z *się* (Krasicki według Lubasia akcentował *raduj'e się – ni'esie*)³⁴.

³⁴ Dz. cyt., s. 56.

Ponadto z transakcentacją w 2. członie złożenia: *(Po) świt – (Na) cało-kwit* 1, 117, *(w świata) noc – (jak) wszech-moc* 1, 203 (rymy męskie).

Prawdziwie niedokładne rymy Norwida to: *rozmów – odnów* 1, 183, *(w) jasność – zgasnąć* 1, 68, *własne – (za) ciasno* 3, 44, *(się) wytarło – marła* 3, 96, *(pieśni) nasze – (do) pałasza* 3, 343, *żeglarze – jednakże* 3, 691, *ze mną – zmienną* D 283.

Warto też odnotować osobliwe rymy z przerwanyimi wyrazami w klauzulach wersów:

nie od tej R z e c z y -
- P o s p o l i t e j, gdzie ogół takiej jest wartości,
Iż jedno tylko o tym wie: że temu przeczy -
[*Na jakie stać mię...*] 1, 242

O tak, wszystko, co jest za... nad-
-to – *ignis sanat*,
Ferrum sanat.
O tak – i na krwi obłoku
W czerwonym gołąb szlafroku
Lśni jak granat.

[*O tak, wszystko...*] 1, 250

Z zagadnień fonetycznych pozostają nam jeszcze do omówienia rymy z inną niż dzisiejsza repartycją *o* || *ó* i *é* || *i*, *y*. Zajmijmy się najpierw odmiennym rozkładem *o* i *ó*. Wszyscy badacze zainteresowani językiem XIX w. zauważyli odstępstwa od zwyczajów współczesnych, z tym że zostały one opisane głównie w języku Polaków z Wileńszczyzny, m.in. przez Turską i Nitscha. Ale i centralna polszczyzna, jak pokazuje przegląd ówczesnych pism i świadectwa gramatyków, ma tu różne osobliwości: *stosówny*, *ostróżny* obok *mowca*, *proba* itp. Wahania są tak znaczne, że Bajerowa, która samogłoskami pochyłonymi zajmowała się dogłębnie, przypuściła nawet, że „nie ma całkowitej pewności co do brzmienia fonetycznego litery *ó* w XIX wieku”, że mógł to być dźwięk pośredni między *o* i *u*³⁵. Stwierdziła też, że tendencja rozwojowa języka prowadziła raczej ku *o* niż *ó* i że istniały tu różne zależności fonetyczne od sąsiedztwa głosek (np. przed *m*, *n*: *zgón*), od charakteru morfemu (w końcówce D. lm. częste *-óm*) i wyrazu. Proces leksykalizacji cofającej się cechy fonologicznej jest szczególnie wyraźny w rymach Norwida.

³⁵ Dz. cyt., t. 1, s. 70.

Ogółem naliczyłam 58 odstępstw od zasad dzisiejszych (przy 117 z *é!*). Są to przede wszystkim różne formy słowa *ból* (razem 13): (*po*) *bolu* – (*w*) *półkolu* 3, 667, (*na*) *czole* – *bole* (M. lm.) 3, 229, (*w*) *polu* – (*z*) *bolu* 1, 36 itp., 6 x występuje wyraz *wtory* (łącznie z *bez-wtory*), 4 x *włocznie* (1 x *włoczni*), *włocznie* – *spocznie* 3, 590, 7 x różne formy pokrewne z *mówić* (często z *o* kreskowanym przez wydawcę): *mowcy* M. lm. – *naśladowcy* 1, 120, *gościowi* – *mówi* [sic!] 3, 155, *mówię* [sic!] – *narodowie* 3, 385, też *krasomowca*: (*z*) *manowca* – *krasomowca* 1, 46, ponadto 3 x *proba*, 5 x *chor* i *choralny* oraz *dziobek*, *popiół* (*popiół* [sic!] – *dopiął* 1, 71), *nieprzyjaciół* (zapisane jako *nieprzyjaciół* w rymie z (*się*) *zaciął* 1, 260), (*za*) *stół* [sic!] – (*mię*) *wziął* 1, 295, inne: *pospołu* – *ogółu* 2, 264, (*z*) *podróży* [sic] – *trwoży* 1, 271, (*z*) *Aniołem-strożem* (2 x), *wroci* (zapis jako *wróci*) w rymie z – (*do*) *wilgoci* 2, 109, *pozor* (podobnie) w rymie z *Nabuchodonozor* 3, 583; obok tego mamy *ostróżnie*, *niewymówna*, *śródek*.

Ale sprawa nie jest taka prosta, np. z rymem *niewymówna*: (*się*) *porówna* – *niewymówna* D 64, skoro istnieje *rowny* – *wymowny* 3, 664, gdzie można równie dobrze założyć rym *równy* – *wymowny* (por. *równa* – *Jowiszówna* 3, 680). Mamy co prawda rym *żałobą* – *próbą* 1, 384, ale obok: *grube* – *próbę* 1, 130, *lubą* – *próbą* 3, 73, *szluby* – *próby* 3, 696; *kędziory* – *wtóry* [sic!] 3, 171, (*do*) *komory* – *wtory* 3, 501, ale obok: *naturę* – *wtóre* 3, 75; *chórem* [sic!] – (*z*) *oporem* 3, 477, *wieczorem* – *chozem* 3, 479, ale obok: (*z*) *marmuru* – (*do*) *chóru* 1, 100.

Na rozbieżność między zapisem a przypuszczalną wymową wskazuje zwłaszcza rym trójkowy: *próby* – (*na*) *groby* – *byłoby* 3, 666; pozornie mógłby świadczyć albo o wymowie pośredniej, albo o czysto graficznym obrazie wyrazu *próby*, skoro w wymowie poety mieszała się *próba* i *proba*. Przychyłam się do poglądu, że za zapisem *próby* stoi w tym wypadku wymowa *proby*.

Obraz graficzny wyrazu zdaje się ingerować w powstanie takich zagadkowych rymów, jak *córa* – *doktora* 1, 271 (nieprawdopodobna forma *doktóra*) i *które* – (*w*) *porę* 2, 131. Nigdy w XIX w. nie wymawiano wówczas *ktore*. Rymy te można nazwać rymami graficznymi.

Gdy chodzi o tak częste u Norwida rymy z *é*, tutaj można również zaobserwować procesy leksykalizacji, ale obok także morfologizacji zjawiska. Bajerowa dokonała zestawienia najczęstszych zapisów z *é* (uwzględniła w swej pracy głównie prozę):

-*éj* i -*ém* przym.-zaim. (niemal regularnie),
téż,

umiém, wiém itd.,
piérwszy,
dopiéro,
cztéry,
 czasowniki na *-érać*, na *-éwać*.

Słabe nasilenie występuje w rdzeniach wyrazów takich, jak *chléb*, *grzéch*, *rzéka*³⁶.

Otóż dane statystyczne zebrane z rymów Norwida tylko po części odpowiadają referowanej liście rangowej. Bezwzględnie najczęściej występuje *-éj* (takich rymów, jak już pisałam, w ogóle nie uwzględniłam, tj. w rodzaju (w) *dalekiéj* – *wieki* 3, 205); o *-ém* będzie jeszcze mowa niżej, *téz*, *piérwszy*, *dopiéro*, czasowniki na *-érać* w ogóle w rymach z *é* nie występują, natomiast widać sporo innych form i wyrazów z ustalonym w nich *é*.

Na pierwszym miejscu mieści się grupa związana z rzeczownikiem *świéca* i czasownikiem *świécić* (29 użyć), na drugim *kobiéta* w różnych formach i przymiotnik *kobiécy* (19 użyć), 12 x wystąpiły różne formy czasownikowe (17 form): *kto wié* – *się dowié*, *drzémie*, *się rozléwa*, *odziéwa*, *obléwa*, *przyodziéwa*, *się gniéwa*, *grzészé*, *się uczépią*, *spopieléj* (rozk.), *powiédz*, *powié* (11 x), *dopowie*, *umié*, *rozumiécie*, w bezokolicznikach: *naléwać* (2 x), *krzyczéc*, *styszéc*, *drzéc* (2x), *opowiedziéc*, *widziéc*, *wiedziéc* (2 x). *Nié ma* pojawia się 7 x. Ponadto 6 x grupa związana z wyrazami *krésa* i *kréslic*, 3 x z *spiéwać*, 4 x z *mlékiem* i *mléczny*. Sporadyczne wypadki użycia mają formy: *aptéki*, (w) *biédzie* (2 x), *krédą* (2 x), *cztéry* (2 x), *żołnierzy*, *paciérzem*, *żyru*, *osiém* (2 x), *dziécie* (3 x), *siécią*, *wiéchę*, *talérz*, *piéniaźdz*, (z) *Żytomiérzem*, *szczérze*, *nieszczére*, *stéru*, *niedopyrza* (cały wyraz w ogólności gwarowy w rymie z *krzyża* 3, 46). Nie podaję tu konkretnych przykładów ze względu na ogrom materiału, natomiast zacytuję kilka rozbieżności wymowy (i zapisu). Obok form z *é* mamy:

nie ma – *tema* (tj. *temat*) 1, 116, *litera* – *nieszczera* 1, 388, *nie ma* – *Berghema* 2, 111, *poeta* – *kobieta* 2, 247, *zdrowie* – *kto wie?* 3, 154, *kobiety* – (u) *toalety* 3, 541, *szczerem* – *guwernerem* D 108, (od) *kobiety* – (po) *bilety* D 124, *kiedy* – *biedy* D 286 itp.

Rymy takie świadczą o wahaniach wymowy, wykorzystywanych w celach poetyckich.

³⁶ Tamże, s. 69.

Wątpliwości budzi rym zapisany jako *żołnierzem – wierzem* 3, 452-3, który dowodzi jednak w tym wypadku *e* jasnego (choć *poniżej – żołnierzy* D 286).

Z przeglądu tego wynika, że użycie form i wyrazów z *é* miało różną motywację w prozie ówczesnej i w poezji, o czym świadczą także rymy z *é* zacytowane przez Nitscha z utworów poetyckich Tetmajera, „pospolite” rymowanie *-ej z -y* lub *-i*, a następnie np. *cicha – uśmiecha, nie ma – oczyma, świty – kobiety* (ale *kobiecie – chcecie*). Autor przy tym zaznacza, że „jakkolwiek *é* coraz bardziej ginie z wymowy klas wykształconych, to jednak, nawet w tej sferze i nawet w Warszawie o wiele jest częstsze, przynajmniej w niektórych wyrazach, niż się to pospolicie przypuszcza”³⁷.

Przejdźmy do krótkiej charakterystyki osobliwych form fleksyjnych i formacji słowotwórczych, znajdujących się w rymach. Nastęrczają one o wiele mniej trudności interpretacyjnych niż cechy fonetyczne. Niemniej jednak wymagają krótkiego choćby komentarza.

Spostrzeżenia w zakresie fleksji i słowotwórstwa nie mogą stanowić pełnej charakterystyki języka Norwida. Do tego celu byłaby potrzebna zupełna statystyka wszystkich form użytych w tekstach, i to nie tylko wierszowanych. Niemniej jednak porównanie tych osobliwości z ówczesną normą i zwyczajem językowym pozwala odpowiedzieć na pytanie, czy pozycja rymowa „ściągnęła” jakieś niezwykle zjawisko, czy też mamy tu do czynienia z normalnym stanem języka XIX w. W toku interpretacji prócz cytowanej wielokrotnie monografii I. Bajerowej szczególnie przydatne okazały się studia W. Bryłowej³⁸ i Cz. Kosyła³⁹. Korzystałam także z moich doświadczeń⁴⁰.

Ogółem zebrałam 535 rymów zawierających osobliwe formy fleksyjne i formacje słowotwórcze. Oto najczęściej występujące kategorie w kolejności rangowej:

³⁷ Dz. cyt., s. 9.

³⁸ *Deklinacja polskich rzeczowników żeńskich spółgłoskowych na tle historycznym*, „Streszczenia prac doktorskich”, Wrocław [i in.] 1988, t. XIII; W. K s i ą ż e k - B r y ł o w a, *Wariantywność fleksji w historii i gwarach języka polskiego*, Lublin 1994.

³⁹ *Problemy fleksji poetyckiej na przykładzie wierszy młodopolskich*, [w:] *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*, pod red. T. Skubalanki, Wrocław [i in.] 1988, 91-105.

⁴⁰ T. S k u b a l a n k a, rozdz. pt. *Warianty w języku pisarzy*, [w:] T. S k u b a l a n k a, W. K s i ą ż e k - B r y ł o w a, *Wariantywność polskiej fleksji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, 91-100.

końcówka <i>-em</i> w dekl. przymiotników, liczebników i zaimków w N. i Ms. lp. r. m. i n.	91
osobliwe formy M. lm. rzeczowników męskich	82
różne osobliwe formy osobowe i imiesłowowe (z wyjątkiem koniugacji na <i>-nąć</i>)	74
końcówka <i>-emi</i> (zawsze w rymach z <i>ziemi</i>) w dekl. przymiotników, liczebników i zaimków w N. lm.	50
końcówka <i>-ę</i> w B. lp. dekl. przymiotników i zaimków	27
inny rozkład <i>-a</i> <i>-u</i> w D. lp. rzeczowników męskich	26
osobliwe formy N. lm. w deklinacji rzeczowników 3 rodzajów	23
osobliwe formy stopnia przymiotników	20
osobliwe formy 1. os. lm. czasowników	17
inne	125
	535

Tzn. prawie ¼ zebranych rymów zawiera odmienności morfologiczne. Na osobliwe leksemy przypada nie więcej niż 400-500 rymów, tak więc około połowy to zjawiska fonetyczne.

Omówimy teraz kolejno poszczególne kategorie:

końcówka *-em* według Bajerowej rywalizuje w XIX w. aż do początku XX w. z *-ym (-im)*, przeważnie w N. lp. r. n., rzadko w r. m. W rymach Norwida przeważają formy rodzaju nijakiego, por. *drewnem – (czuciem) rzewnem* 1, 44, *człkiem – (dzieło... będzie) kalekiem* 2, 91, *drugiem – pługiem* 3, 476, ale zdarzają się także formy rodzaju męskiego, zapisywane jednak przez wydawcę jako *-ym (-im)*: *dtutem – (koturnem) rozzutym* 2, 194, *wulkanem – (postępem) wstrzymanym* 2, 132, *jawem – (wzrokiem) nad-łzawym* 1, 239. Obok tego: *płomykiem – (z) nikiem* 1, 202, *językiem – (z) nikiem* 3, 286, ale: *pamiętnikiem – (z) nikiem* 3, 131. Że Norwid mógł wymawiać *-ym (-im)*, świadczy rym: *(skrzydłem) mdłym – Rzym* 1, 343. Potrzebna tu konsekwencja użycia *-em*, kiedy jeden z członów ma *-em*: u wydawcy *kielichem – lichym* 3, 221, *(w Majestacie) całym – Idealem* 3, 602, *zgonem – pocieszonym* 3, 682, *uczutowałem – całym* 3, 684 itd.

Końcówka N. lm. *-emi* ustępuje według Bajerowej w ciągu wieku na rzecz *-ymi (-imi)* w rodzaju męskoosobowym – u Norwida według wydania Gomulickiego wyłącznie *-emi*, rymowane stale z *ziemi*, np. *(z) ziemi – (Wierzchołkami) złączonemi* 1, 52.

Ciekawie przedstawiają się osobliwe formy M. lm. rzeczowników w kategorii męskoosobowej. Według Bajerowej⁴¹ w deklinacji rzeczowników twar-dotematowych rywalizują ze sobą *-i (-y)* i *-owie (doktorowie || doktorzy)*, miękko tematowych *-e* z *-i (-y)* (*Niemce || Niemcy*) i *-owie*.

⁴¹ Dz. cyt., t. 2, 27 i n.

Formy *króle*, *męże* stają się coraz bardziej nacechowane stylistycznie. Na 20 leksemów tej kategorii zbadanych przez autorkę 7 miało nacechowanie ujemne (*totry*, *leniuchy*). Zjawisko to nasila się pod koniec XIX w., a końcówka *-owie* wyraźnie się cofa. Natomiast w materiale poetyckim zanalizowanym przez Kosyła formy *chłopy*, *samotniki*, *jeńce*, *króle* itp. są licznie reprezentowane. Odpowiada to praktyce rymowej Norwida, przy czym końcówki z pochodzenia biernikowe przybierają formy nacechowane ujemnie, jak *senatory*, *generały*, *pułkownicy*, *czynownicy*. Rzadkie są użycia wątpliwe pod tym względem, jak np. forma *doktory*:

Ten, owy, grób przeskoczy – odepchnie doktory
I dalej rusza –

Pięć zarysów I 3, 481

Przykład nacechowania ujemnego:

Przywiedź króle i mocary,
Żeby z nią mówili [mowa o Pospolitej-rzeczy],
A zobaczysz, czy tyjary
Przed którym uchylł?

Przywiedź katy i szalbierze,
Co nam wolność kradną,

Pieśni społecznej cztery stron IV 3, 358

podobnie ujemnie zabarwione są formy *draby*, *chłopy*, czasem ironicznie, jak w rymie *czasy* – *Mecenasy 2, 123*.

Ale równocześnie formy te mogą mieć charakter archaiczny, jak np. *męże* (w rymie z *oręże 3, 213*), *wodze*, *Germany*, *Kimmeriony* itd., a nawet *autory*:

są już p r z y s ł ó w - z b i o r y
W zamian sobie zagadki dają autory.

Rzecz o wolności słowa VII 3, 581

Poza kategorią męskoosobową osobliwe formy M. Im. także uzyskują specjalną motywację, jak np. *ortowie* (1, 304, 309, 2, 198), w rymie *ptacy* – *próżniacy 3, 181* w *Quidamie* wyraźnie archaiczne, podobnie jak *obłokowie* – *uczniowie 1, 98*. Czasem dostrzegamy uwznioślającą poetyzację ((*jako*) *obłocy* – (*o*) *północy 1, 396*), innym razem stylizację na ludowość (*wiatrowie głębcy 1, 142* w *Częstochowskich wierszach*).

Stanowi języka ówczesnej prozy, opisanemu przez Bajerową, odpowiada w ogólności nieco szerszy zasięg końcówki *-owie* (*duchowcie – stróżowie – aniołowie* 3, 360, *mówię [sic!]* – *narodowie* 3, 385, ale *Żydowie* – (*na*) *zdrowie* 3, 493 obok: *klamidy* – *Żydy* 3, 232, bez specjalnej różnicy w barwie wyrazu).

W każdym razie większość opisywanych wyżej form to formy przeważnie motywowane⁴².

Odnotujemy jeszcze sporadyczne wypadki, odbijające język XIX w.: *akcenta* B. Im. – *Pojęta* 3, 200, *kursa* – *bursa* D 121, *pokolenia* – *odcienienia* B. Im. 3, 257 dla rzeczowników nijakich (*ptuce* B. Im. (3, 278) wyglądają na formę dialektalną), prócz tego *stygmata* 3, 460, *sędzie* 3, 496 itd.

W D. lp. rzeczowników męskich liczne wahania odbijają ówczesny uzus, por.: *gadu* – *jadu* 1, 26, (*z*) *dała* – (*z*) *opala* (rz.) 1, 161, (*po*) *imieniu* – (*Z*) *cieniu* 1, 297 (to ostatnie częste), *toporu*, *stoła* || *stołu*, *rewolwera*, *animusza*, *pociąga*, *fortepianu*, *motłocha*, *filara* itd.

Interesująco przedstawiają się dość licznie występujące w rymach Norwida formy N. Im. Według Bryłowej dawne *-y (-i)* po XVII w. wycofuje się⁴³, Kosyl natomiast stwierdził liczne użycia u poetów młodopolskich, także w r. żeńskim (*barwy*)⁴⁴. Bajerowa zauważyła ożywienie *-y (-i)* na początku wieku, potem „nastąpił spadek tej końcówki”⁴⁵. Rymy Norwida pokazują istotną różnicę między prozą i poezją ówczesną. Są to formy różnorodnej, choć przeważają rzeczowniki męskie, przeważnie też używane są z przydawką: męskie: (*Zwykłymi*) *toasty* – *dwunastój* 3, 90-1, (*z*) *kapłany* – *łachmany* 3, 454, (*na*) *dzieciny* – (*między*) *syny* 3, 481, (*między*) *zalotniki* – (*w*) *okrzyki* 3, 680; żeńskie: (*Z*) *wargi* – *targi* 2, 19; nijakie: *wstręty* B. – *bydlęty* N. 2, 155, (*kilkoma*) *słowy* – *głowy* 3, 99, *czarny* – (*z*) *ziarny* 3, 539.

⁴² Do podobnego wniosku doszłam porównując te formy u Mickiewicza i Syrokomli. U tego pierwszego są one zawsze motywowane, T. S k u b a l a n k a, *Warianty w języku pisarzy*, s. 95-6. Dla XIX w. S. Gajda wśród 339 przykładów form męskoosobowych wynalazł 48 z zabarwieniem ujemnym, por. S. G a j d a, *Oboczności końcówkowe rzeczowników polskich w 1. połowie XIX wieku*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” IX. Kosyl wykrył liczne dawne formy M.lm. rzeczowników męskich w swoim materiale, dz. cyt., s. 97-8.

⁴³ *Wariantywność fleksji*, s. 62.

⁴⁴ Dz. cyt., s. 97.

⁴⁵ Dz. cyt., t. 2, s. 101 i n.

Dość często pojawia się w rymach przymiotnikowa, liczebnikowa i zaimkowa końcówka B. lp. -ę w deklinacji żeńskiej: *głowę* – (*Rzecz nieodjętą i) alabastrową* 1, 262-3, *starszą* – *monarsze* 3, 629, *żonę* – *stworzoną* 3, 379, (*w) skórę* – *którą* 3, 539, *wzorową* – *głowę* D 47 itd.

Kosyl jej nie notuje, natomiast Bajerowa zauważyła tylko 3 przykłady: *słabę*, *pannę młodą*, *całą*, zaliczając te formy do pojedynczych wykolejeń. Według niej geneza tych form jest niejasna, najczęściej mowa o kresowym charakterze⁴⁶. Wobec częstości użycia wymienionych form u Norwida hipoteza ta wydaje się wątpliwa. Są to zapewne formy analogiczne do zaimkowych.

W XIX w. możliwości stopniowania nieopisowego były większe. Pisze też o tym Kosyl, wymieniając takie formy, jak *olbrzysze*, *przepaściściej* itp. Odpowiada to praktyce poetyckiej Norwida, por. rymy *wiotszych* – *złotszych* 1, 69 (obok: (*z) powietrza* – *wiotsza* 1, 216), *powietrze* – *letsze* 2, 25 (od *letki*, częste), *krzepsze* – *przeprze* 2, 235, *lepszemi* – (*od) ziemi* 3, 651 i in. Sporo też w rymach przysłówków z innym przyrostkiem niż w dzisiejszej polszczyźnie: *nikczemno*, *nadze* (tj. *nago*), *leniwo*, *śmieie* itd. Z osobliwych, a sporadycznie występujących form deklinacyjnych może warto jeszcze wspomnieć o kilku formach deklinacyjnych rzeczowników żeńskich: archaiczny D. lp. (*z) wieżyce* – (*w) piwnice*, D. lp. (*do) Jeruzalemy* 3, 220, B. lp. *Panię* 1, 353, Ms. lp. (*w niedosiężnej) studnie* [pseudoarchaizm] 3, 605, M. lm. *pięście* 1, 42, *postacie* 1, 140, D. lm. *mask* 1, 318, B. lm. *treście* 3, 591, a także *wartoście*, *zazdroście*, z deklinacji rzeczowników nijakich: Ms. lp. (*w) Betlejemie* 2, 219, D. lm. *pień* (w rymie z (*za) dzień* 2, 89). Na uwagę zasługują też szczególne formy przymiotnika w odmianie niezłożonej *start* (w rymie z (*nocnych) wart* 1, 382, 3, 553, forma *uhozi* od *ubogi* 3, 412. Sporo niezwykłych form lm. od singularia tantum: *Obywatel* – (*dla) bagatel* 2, 102, (*cele i) wole* – (*na) czole* 2, 194, *zwierzę* – *lubieże* 3, 644, *nowie* B. lm. 1, 309 itd. Zdarzają się też odmienności rodzajowe: (to) *serio*, (ta) *obscena* i raczej wówczas pospolite: (ten) *kometa*, (ta) *kulisa*, (ta) *cień*, (ta) *kretona*; z zaimków odnotujemy: pot. *żadny*, *ten samy*.

Osobne miejsce należy się poetyckim formom niezłożonych imiesłówów przymiotnikowych, jak: (*około) kolan* – *polan* 1, 186, *świadom* – *plejadom*

⁴⁶ Tamże, s. 128. Zjawisko znane z gwar, por. H. P e l c o w a, *Z zagadnień synkretyzmu fleksyjnego w gwarach Lubelszczyzny*. 1. *Formy te moje dobre xalupe*, „Język Polski” LVII, 1974. Nitsch je odnotował, dz. cyt., s. 25.

1, 252, *welon* – *wcielon* 1, 315, *Babilon* – *omylon* 2, 17, *oślepien* – *fortepian* 2, 146, *wytykan* – *szykan* 3, 598, co odnalazł także Kosyl u badanych przez siebie poetów młodopolskich⁴⁷.

Szerszego omówienia wymagają stosunkowo częste osobliwe formy czasownikowe w 1. os. lm.: *niemy* – *pomówiemy* 3, 167, (z) *spokojem* – *stojem* 3, 168, *osiém* – *znosim* 3, 220, *wskażem* – *wachlarzem* 3, 285, *Jeruzalem* – (gdy *ofiary*) *palem* 3, 427-8, (się) *przybliżem* – *prestżem* D 100, *wierzem*, *czujem*, *włożem* itd. Według wydawcy niesłusznie *-im* zamiast *-em* w rymach: (z) *gościem* – *zazdrościm* 3, 156, (przed) *łożem* – *mnożym* 3, 196. Zagadkowe jest: *czytaniem* – *za nim* – *ganim* 3, 305, gdzie trzeba chyba uznać rym homomorficzny albo wyrównać do *-em* (raczej tak).

Według Bryłowej⁴⁸, która obszernie referowała to zagadnienie, w poezji XIX w. istniała duża frekwencja *-m*, natomiast w prozie ówczesnej występuje ta końcówka nielicznie. Co do form typu *pomówiemy*, Bajerowa stwierdziła, że w ciągu wieku „konsekwentnie usuwa się *-emy*, które z początkiem XIX wieku jeszcze ma przewagę [...], a pod koniec wieku w ogóle ginie”⁴⁹. U Norwida mielibyśmy zatem stan dawniejszy systemu, bowiem formy te nie mają nacechowania stylistycznego, inaczej niż końcówka *-m*.

Wyjątkowe są w uzusie XIX w. formy typu *stojem*, też od czasowników na *-ić* (*-yć*). Również w XVIII w. nie odnotowała ich Bajerowa⁵⁰. Najpewniej formy te powstały na wzór *idziem*, *możem*, zwłaszcza że temu sprzyjało sąsiedztwo przed półotwartą.

W rymach poety pojawia się ponadto wiele form czasowników odmiennych od stanu dzisiejszego. Odbija to zwyczaje ówczesnej polszczyzny. Wymienię tylko przykładowo: formy z innymi przedrostkami: *ukapnął*, *zastarzał*, *zgrubia*, *zagładza*, *obaczą*, *zerdzewiały*, czasem jednocześnie ze zmianą kategorii krotkości (np. *ożenia*). Dla tego ostatniego procesu charakterystyczne są formy: *się uciesza*, *potrafia*, *ożenia*, *się utwarza* itd.

⁴⁷ Por. u Kosyła, dz. cyt., s. 94. O motywacji użycia form lm. pisała A. K r u p i a n k a, *Wahania i zmiany w kategorii liczby rzeczowników w języku Mickiewicza*, [w:] *Stylistyczna akomodacja*, 81-90.

⁴⁸ Dz. cyt., s. 95. Według Bryłowej tendencje zanikowe tej formy w systemie ujawniały się już w XVII w. Jak pisze autorka, „w romantycznej poezji XIX w. imiesłów w formie rzeczownikowej występuje dość często”, *Wariantywność fleksji*, s. 85.

⁴⁹ Dz. cyt., t. 2, s. 167.

⁵⁰ W pracy *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 176 i n., także B r y ł o w a, *Wariantywność fleksji*, s. 82 i n.

Zdarzają się formy z innym przyrostkiem, jak: *się zapisowali, słuchiwała, kładną, pryszczy*, z odmienną częścią tematyczną: *dawa, usiędą, kowa* itd. Często spotyka się jeszcze typowe dla XIX w. deverbativa i imiesłowy czasowników na *-nąć*: *spocznienie, prześcigniony, znikniony* itp.

Jak widać, większość omawianych form odbija zjawiska systemowe, nie nacechowane; typowo poetyckie są formy M. lm. rz. m., N. lm. rz. m., imśl. niezłożone, formy lm. abstraktów. Nie brak tu także pewnych innowacji, jak rozkaźnik *nieśń* (tj. *nie śnij*) D 326, D. lm. *skroń, pień* czy – być może – przymiotniki *start* i M. lm. *ubozi*. Forma *głębocy* (*Częstochowskie wiersze* 1, 142) motywowana jest jako określenie wyrazu *wiatrowie*, z charakterystycznym dla gwary brakiem kategorii męskoosobowości. Pseudoarchaizmem jest forma Ms. lp. (*w*) *studnie*. Tradycyjnie poetycki charakter mają formy D. lp. *części*, N. *chrzestem*, D. lm. *piosenek*.

Zbierając wnioski muszę jeszcze raz podkreślić konieczność pozostawienia poza obrębem analizy zagadnień leksykalnych: licznych neologizmów znajdujących się w rymach (np. *(czoła) się moźeszą, z-rozpaczył, złoto-pszczoła, wszech-może* (cz.) itd.), znacznie rzadszych archaizmów (*królewic, obiata, wieżyca* itd.), wyrazów konwencjonalnie poetyckich (*tęsknica, dziewoja, lica, krasa* itd.), obcych, będących terminami itd... Trzeba też było zrezygnować z opisu stylistycznych funkcji rymów, figur rymowych, rymów głębokich, gramatycznych itd. Pozycja rymowa umotywowała zagęszczenie terminów naukowych w wierszu *O historii*, archaizmów w *Wandzie i Krakusie*, w przekładach Homera, rymów gramatycznych w *Częstochowskich wierszach*. Zagadnienia te czekają na szersze opracowanie.